

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Jan 10 1891

wy gminnej, do zaprowadzenia gmin zbiorowych i wzmocnienia tym sposobem tej autonomii, jaką obecnie Rady i Wydziały powiatowe i Wydział krajowy przedstawiają. Inaczej bowiem, samem porzuceniem i przedkładaniem projektów zwinienia Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego, przysługujemy się centralistom, pragnącym tego samego, w celu przeprowadzenia jeszcze większej centralizacji. Ministerstwo już od trzech lat stara się, by sejmy te myśl poparły. Znajoma jest historia tych usiłowań w praskim sejmie, i wiadomo nam szczególnie, z jakiego natchnienia smutnej pamięci „Klub postępowy“ podobną petycję wniósł do sejmiku. Również postom naszym nieznanym być nie powinno, iż w kołach centralistycznych wytworzyła się teoria, przynajmniej Radzie państwa prawo przeprowadzenia podobnej reformy administracyjnej od gminy do namiestnictwa i Wydziału krajowego w krajach koronnych, którą to teorię dr. Kaiserfeld usiłował uzasadnić a radca naszego Wydziału krajowego, p. Mochnacki, jej bezpodstawność wykazał.

To wszystko razem zważywszy, zdziwiliśmy się niepomnie, gdy dr. Dunajewski wniósł projekt krakowski do sejmiku, i gdy hr. Henryk Wodzicki pozawczoraj urgował komisję o spieszne tego projektu załatwienie.

Przegląd polityczny.

Turecja. Dzienniki wiedeńskie podają w całej oświecie tak mowę generała Rodicza do przywódców powstańców w Sutorynie, jako też odpowiedź tychże. Generał Rodicz tak mówił:

Na wniosek najmościwszego mego cesarza i króla i wstawienie się wszystkich wielkich mocarstw, przysłał wam sułtan następujące reformy: 1) Całkowite uprawnienie wszystkich wyznawców; 2) zniesienie systemu wydzierżawiania podatków; 3) użycie odpowiedniej części dochodów prowincjonalnych na korzyść prowincji; 4) komisja złożona w połowie z chrześcijan, w połowie z mahometanów, mająca czuwać nad tem, aby reformy dokładnie były przeprowadzone; 5) polepszenie stanu chłopów.

Dalej wyrobił dla was najmościwszy cesarz i król: 1) całkowitą amnestję; 2) ubezpieczenie wychodźców przed zemstą i gwałtami mahometanów; 3) pomoc przy odbudowywaniu domów i kościołów, następnie zboże na zasiew; 4) uwolnienie od dziesięciny na rok, od wszystkich innych podatków na dwa lata.

Do dnia dzisiejszego Porta nigdy nie zezwalała, aby wykonanie przyrzeczeń, jakie dała ludowi, przez kogoś przeprowadzonym lub nadzorowanym było; teraz jednak przez wszystkie wielkie mocarstwa a szczególnie przez waszego sąsiada Austro-Węgry została wezwana, aby wszystkie reformy, jakie wam przyrzekała Porta, w wykonanie wprowadzone zostały.

Nie według tego, czego sobie Turcja życzy lub nie życzy, będą wam dane reformy, lecz musi ona wszystko to powołać do życia, co zawartem jest w żądaniach reform postawionych przez wielkie mocarstwa, co mój najmościwszy cesarz i król dla was wyrobił.

Onowa tych reform i nłatwiej jest dla was w całości tak stanowczą i ważną, że tego w chwili obecnej nie możecie oenić.

Co zdołabyscie waszą władzę, zapisze z chwałą historię waszego kraju, lecz nieopowinnoście spuszczać z oka wielkich korzyści, jakie dziś są waszym udziałem, wyszłe z przeżycia wpływu wszystkich wielkich mocarstw, a szczególnie mego najmościwszego cesarza i króla.

Tylko wtedy, gdy do domów waszych spokojnie wrócicie, będą w stanie wielkie mocarstwa rząd turecki zagał, aby pod jego odpo-

wiedzialnością wszystkie przyrzeczenia zostały wykonane i wprowadzone w życie. Jeżelibyście atoli nie poszli za radą wielkich mocarstw, a szczególnie Austro-Węgier, pracowalibyście na korzyść tych stronników, które wykonaniu reform całkiem są przeciwnie, jak mahometani Bosni i Hercegowiny, lub tych fanatyków, co was w pole wywodzą, lub zamki stawiają na drodze, i kasyby was chcieli na wasze nie-szczęście.

W takim razie 1) to jest, jeżeli nie posłuchacie rady, rzucić się na ślepe w przepaść nędzy, gdyż wszystkie wielkie cesarstwa usunęłyby od was rękę.

Dla tego radzę wam, abyście pomni na waszą korzyść na żądanie komisarzów tureckich wrócili do domów w silnem przekonaniu, że wielkie mocarstwa przez ustanowienie osoby baczyc i naglić będą, na przeprowadzenie reform. W razie przeciwnym pozabawilibyście się wszelkiej nadziei lepszej przyszłości; postradali byście nawet korzyści amnestji ze strony Turcji, wasze majątki zostałyby sprzedane i między tych podzielone, którzy korzystając z łaski sułtana, do postuszeństwa powrócą.

Zamiary najmościwszego cesarza i króla, wierząc mi, są szczerze, dla tego radzi on wam przestanie, abyście fanatyków, którzy was do zła prowadzą, nie słuchali, za co wam wszelką pomoc przyrzeka.

Powstanie zagraża powszechnemu pokojowi, dla tego mocarstwa porozumiały się, aby wam uniemożliwić wszelkie zewnątrz poparcie na przyszłość.

Wiedząc, że Serbia i Czarnogóra wbrew woli mocarstw żadnej wam pomocy dać nie śmieją i nie mogą.

Niechaj ta mowa moja będzie dla was radą przyjacielską, abyście tego nie utracili, coście zdobyli tylu ofarami i rozlewem krwi, to jest możność i uprawnienie mego najmościwszego cesarza i króla, pracownia użyczeń dla was i na przyszłość. Od waszej woli zależy rada, że przyjął lub nie. Austro-Węgry i na przyszłość jak dotąd nigdy nie będą waszym nieprzyjacielem. Lecz z całą surowością musimy o to się starać, aby granice nasze pozostały nie naruszone i pokój nie zamącany.

Przyjmijcie to do serca, gdyż według tego jak wybrzeście, los wasz się obróci. Pamiętajcie o tem. Żegnajcie z Bogiem!

W skutek powyższej mowy wystosowali zebrani w Sutorynie naczelnicy hercegowińskie powstania następujący memoriał do generała Rodicza:

Ekscelencjo! Nikt słusznie nie może oenić, ani z większą wdzięcznością przyjąć szlachetne usiłowania Austrii, przywrócenia dobrobytu chrześcijańskiego ludu Turcji, który dotąd tyle wycierpiał, jak my sami powstańcy, którzy zagnani zostaliśmy do powstania nieznośnym nad wyraz stanem rzeczy.

Niechaj rząd cesarski będzie przekonany, że hercegowińsko-chrześcijański lud przenikniony jest najgłębszą wdzięcznością za wszelkie jego usiłowania dla naszego dobra, i właśnie dlatego, że oceniamy wezwanie i rady Austrii, oświadczamy się W. Ekscelencji, jako przyjacielskiemu pośrednikowi między rządem cesarskim i nami otwarcie wyłuszczyć, co nam leży na sercu, i czego pragniemy, sądząc i wierząc w to, że nie ma człowieka na świecie, któryby pomyślał o tem, że wrócić możemy pod panowanie tureckie, i do stanu, w jakim jesteśmy dotąd; że nie ma zapewne człowieka, któryby teraz mógł jeszcze doradzać, abyśmy wrócili do naszych domów, które wszędzie obrócone są w perzynę i zniszczone; a gdyby się kto znalazł, co by na chwilę mógł o tem myśleć, że mimo wielkiej naszej nędzy bezwarunkowo powróćmy do naszych niebezpiecznych ognisk domowych, to najmniej moglibyśmy przypuszczać, że uczyni to wspaniałomyślna i życzliwa Austria, która się tak gorliwie umiunie za naszą sprawiedliwą i godną nas przyszłością, czego swoim projektem reformy dowiodła.

W tem więc przekonaniu oświadczamy, że przyjmujemy reformy, które W. rząd cesarski proponował, a które, gdy się całkiem ziszczą, mogłyby nas skłonić do powrotu pod państwo tureckie.

Lecz jakkolwiek Turcja reformy te przeprowadzi przyrzeka, i mówi, że i mocarstwa jej gwarantują, nie możemy całkiem wierzyć, aby Turcy ziszczyć je chcieli i mogli, i nikt w ogóle wierzyć temu nie może, kto jest przyjacielem naszego meczetńskiego ludu.

Nie może nam przeto być brane za złe, że żeli szukamy faktycznych gwarancji dla naszego bezpieczeństwa i polepszenia stosunków naszych, i gwarantuje je w krótkości chcemy wysłuszyć W. Ekscelencji. Żądamy:

1. Aby lud hercegowińsko-chrześcijański otrzymał przynajmniej trzecią część ziemi na własność, nie tylko dlatego, że zań wbrew prawu i ustawie przez gwałt jest w posiadaniu i używaniu Turków, lecz i dlatego, że bez takiego posiadania na własność hercegowińsko-chrześcijański lud nie jest w stanie żyć, a przeto woli raczej zginać jak powroć do bytu, w którym życie nie jest możebnem.

2. Aby Turcja na zawsze z Hercegowiny usunęła armię, i tylko tyle pozostawiła jej w kraju, ile potrzeba na załogi, i to tylko w następujących miejscach: w Mostarze, Stolacu, Trebinju, Niksicu, Plewle i Foka.

3. Aby Turcja odbudowała wszystkim chrześcijańskim rodzinom spalone domy i kościoły i dała im przynajmniej na rok żywność, sprawila im narzędzia rolnicze i aby rodziny chrześcijańskie nie płaciły przez trzy lata żadnych podatków licząc od dnia powrotu.

4. Aby hercegowińsko-chrześcijańska ludność nie składała broni, dopóki nie złożą jej wprzód wszyscy mahometanie i póki przyrzeczone reformy całkowicie nie będą przeprowadzone.

5. Aby, jeżeli cała hercegowińsko-chrześcijańska ludność powróci, jej dowódcy traktowali z władzami o przeprowadzenie reform i aby wspólnie utworzyli konstytucję (uprawa), która odpowiadałaby duchowi projektu reform J. E. hr. Andressgo. Rozumie się samo przez się, że żądajemy, aby te reformy były na tychmiast zaprowadzone i w tych gminach (placach) całej Bosni i Hercegowiny, które jeszcze nie powstały, gdyż przez to byłaby dana gwarancja naprzód nam, a potem samemu rządowi tureckiemu, że n niego nie pozostanie stan, jaki obecnie u nas istnieje.

6. Aby, gdy powstańcy spuścili się nie mogą na płonne obietnice Porty, która ich dotąd nigdy jeszcze nie spełniła; gdy Porta załadowała w swoje skarby pieniądze, któreby Porta przeznaczyła dla hercegowińsko-chrześcijańskiej ludności, nie wpadły w ręce urzędników tureckich, skutkiem czego tań netyko by ich nigdy do skutku dostać nie mogła, lecz z głodu umierałby musieli; i gdy powstańcy wiedzą, że by im nie niepomogło, gdyby nawet protestowali do wielkich mocarstw, żądamy przeto w imię ludu, aby rozrządzenie temi pieniędzmi oddane było pod bezpośredni nadzór europejskiej komisji, aby też komisja wszystkie pieniądze otrzymała na odbudowanie kościołów i domów, jako też na sprawienie narzędzi domowych i aby jeszcze przed powrotem zbitych rodzin utworzyła kilka głównych magazynów ze wszystkim co potrzeba.

7. W końcu żądamy, aby w sześciu miejscach załogowych rządu anstrjacki i moskiewski stanowiący po jednym ajencie, któryby czuwał nad tem, aby reformy dokładnie były wykonane.

Takie są nasze żądania. W. Ekscelencjo! Pamiętaj, jak tego pewni jesteśmy, że nie za wiele żądaliśmy, i że mniej żądać nie możemy dla naszego bezpieczeństwa i dla polepszenia poniekąd naszego życia, do czego jako lud mamy niezaprzeczone prawo. Polecając przez W. Ekscelencję nasze skromne życzenia przychylności Austrii, pozostajemy itd.

Satorin 26. marca (v. s.) 1876.

Pop Bogdan Zimonowicz, wojewoda z Gacka; Georgie Vismic, dowódca z Gacka; Simo Bawecowicz, wojewoda z Baulani; Ceko Krokowicz, dowódca z Baniani; Pop Per Radowicz, wojewoda z Nowesini; Trisko Buva, dowódca z Rudiny; Rade Aleksicz, kapitan z Rudiny; Stojan

Babicz oficer z Rudiny; S. Papicz, oficer z Rudiny; Gligor Milicevich, wojewoda z Zawodu; Sawa Angelicz, kapitan z Zawodu; Jovan Zowicz, oficer z Zawodu; Miko Malowicz, dowódca z Drobini; Ziwo Sablica, kapitan z Jeceracy; Bako G. Micunowicz, dowódca z Jeceracy; Nikota S. Nikolicz, oficer; Giorgi Darotowicz, oficer; Nowica Pavicz, oficer; Rodojca G. Jovanowicz, oficer; Trifko Vukalowicz, wojewoda z Zubczy; Toma Tomasevich, dowódca z Zubczy; Lucicz, kapitan z Sutoriny; Melentiej Perowicz, archimandryta z Duzego Monastyrz; Dam Ivan Musicz, z Popovopola; Lazar Socicza, wojewoda z Piwy.

Sprawozdania sejmowe.

Dwudzieste drugie posiedzenie sejmowe z d. 20. kwietnia 1876.

Początek o godzinie 10. min. 45 rano. Przewodniczący marszałek krajowy Włodzimierz hr. Dzieduszycki; komisarz rządowy p. Bartmański.

W dalszym ciągu wniesione zostały do sejmiku następujące petycje:

1) Gmina Brzeszczów o zapomogę 1000 zł. na wykonanie budowy kościoła. 2) Zapałowicz Władysław, inżynier w Przemyśle o zarządzanie wydania poprawnego dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych z r. 1875 oraz 27 i zapobieżenie na przyszłość podobnym usterkom. 3) Zakład Sióstr Sakramentek we Lwowie o subwencję na pokrycie dachu na klasztorze. 4) Wydział pow. w Brzozowie o wezwanie c. k. rządu, aby kasy gminne pożyczkowe uwolnione były od podatku zarobkowego i dochodowego. 5) Izba handlowa i przemysłowa o uwolnienie urzędników od placenia dodatków krajowych i indemnizacyjnych, tudzież odpisanie załogów tych dodatków. 6) Gmina Będziemyśl o odpisanie odsetków z wóki w kwocie 250 złr. od zapomogi poddającej w r. 1846 i 1847 udzielonej. 7) Gmina Kłęczany o odpisanie odsetków z wóki w kwocie 270 złr. od zapomogi poddającej w r. 1846 i 1847 udzielonej. 8) Gmina Dąbrowa o poparcie jej rekursu do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych wniesionego w przedmiocie szkół, wyrażonego w gminie w gruntach i łąkach z powodu budowy kolei Karola Ludwika. 9) Gmina miasta Brzeżan o ustanowienie w Brzeżanach trybunału pierwszej instancji. 10) Gmina miasta Łańcuta o pożyczkę zwrotną 4000 złr. na ukończenie budowy szkoły. 11) Gmina miasta Wieliczki o wezwanie c. k. rządu, aby wode słoną w celach leczniczych udzielać darmo lub za cenę produkcyjną. 12) Towarzystwo zaliczkowe w Busku o pożyczkę 10.000 do 25.000 złr. 13) Wydział pow. w Brzesku o wydanie ustawy w przedmiocie chowu koni. 14) Sandowicz Wiktorja, wdowa po gr. kat. proboszczu w Zegiestowie, o zapomogę. 15) Gmina Gorlice o zmianę ustawy gminnej i ordynacji wyborczej dla gmin. 16) Aron Szulim Szirman o stypendjum dla syna Maurycego w celu kształcenia się w zawodzie muzykiem. 17) Dyrekcja centralnego Towarzystwa stenografów we Lwowie o zasiłek na wydawnictwo czasopisma Biblioteka stenograficzna. 18) Longchamps Bogusław, lekarz miejski, o pomoc pieniężną dla syna Bronisława, kształcącego się za granicą.

Posel k. Król zawiadamia, że się przebieg i zaślubi, skutkiem czego prosi o urlop, który mu marszałek udzieli.

Komisarz rządowy p. Bartmański odpowiada na interpelację p. Hoszarda, wniesioną na jednym z poprzednich posiedzeń, że co do języka, jakiego dyrekcja domen w Bolechowie używa w służbie swojej wewnętrznej, nie może dać odpowiedzi, gdyż dyrekcja ta jest od władz krajowych niezależną, w korespondencji jednak z namiestnictwem, dyrekcja używa języka polskiego. Co do obsadzenia posad w tej dyrekcji, to dyrektor jest krajowcem i przeważnie posady krajowcami obsadza, w braku tylko krajowców niektóre posady obsadził cudzoziemcami.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, co do po-

trzebu zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, celem wewnętrznego urządzenia oddziałów męskich i kobiet. Sprawozdawcą p. Serwatowskiego zastępuje p. Pietruski.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki sejm raczy uchwalić: a) przyjęcie dodatkowego kredytu do budżetu szpitala głównego oddziału obłąkanych z r. 1876 w kwocie 10.000 złr.

b) wstawienie do budżetu funduszu obłąkanych na rok 1877 jako nadzwyczajny wydatku kwoty 8000 złr. c) zezwolenie na nadzwyczajny wydatek w kwocie 8000 zł. wstawić się mający do preliminarza funduszu obłąkanych na r. 1878.

Wniosek ten odesłano do komisji administracyjnej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o poborze wiktów z kuchni szpitalnej przez rządca Erazma Malinowskiego. Sprawozdawcą p. Serwatowskiego zastępuje p. Pietruski.

Ze względu, że pomimo zmiany statutu i statutu dla lwowskiego szpitalu krajowego zachodzą różne względy, przemawiające za przynależnością wiktów szpitalu, Wydział krajowy przysłał mu ten wikt, i prosi, aby sejm przyjął to zarządzenie jako usprawiedliwione do wiadomości, nie tworząc na to oddzielnej rubryki w budżecie, ponieważ koszt tego wiktów pokrywają się ogólnymi oszczędnościami w kosztach żywności.

Posel Antoniewicz uważa, że pomimo bogactwa swojej, sprawa ta jest bardzo ważna, bo zasada, Wydział krajowy nie tylko nie wykonał uchwały sejmiku, ale postąpił sobie przeciwnie.

Marszałek przypomina mowę, że to jest tylko mowa o formalnem traktowaniu.

Posel Antoniewicz wnosi, aby sejm sprawę uważał za nagłą, i traktował na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego bez odsyłania do komisji na jednym z najbliższych posiedzeń.

Wniosek ten upadł, i sprawozdanie odesłano do komisji administracyjnej.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozprawy w przedmiocie ustawy budownictwa dla miasta Lwowa. Sprawozdawcą posel Madejski.

Już na poprzednim posiedzeniu postawione zostały wnioski: odracający przez p. Krzeczunowicza, i przejście do porządku dziennego przez p. Kowalskiego. Obecnie Izba przystępuje do dalszego ciągu rozprawy ogólnej.

Sprawozdawca p. Madejski odpowiada na szczegółowe zarzuty odkłada do dyskusji specjalnej, głównie zaś odpowiada tylko mówcom, wnoszącym odroczenie lub przejście do porządku dziennego. Miasto Lwów potrzebuje takiej ustawy, opracował samo jej projekt, na projekt ten się zgadza. Jakkolwiek Rada miejska składa się przeważnie z właścicieli domów, mowa za ten sądzi, że byłoby nawet sprzecznym z pojęciem autonomii, gdyby sejm temu życzeniu nie chciał zadośćuczynić, i nie wydał ustawy, którą sami interesowani uważają dla siebie za dogodną. Co do względu na krótkość czasu, jaki pozostaje sejmowi, byłoby to względem ważny, gdyż można było wnosić, że w następnych sejmach czas znowu za krótkim nie będzie, tymczasem historia sejmów uczy, że sejm zawsze z krótkością czasu ma do walczenia, więc tym względem krapować się nie może. Mowa prosi zatem, aby Izba przystąpiła do specjalnej dyskusji.

W głosowaniu wniosek odracający i wniosek przejścia do porządku dziennego upadają.

Posel Kowalski zapowiada poprawki do §§. 3, 4, 6, 23 i 54, tudzież dodatków do §. 80.

Posel hr. Golewski wnosi przyjęcie en bloc paragrafów, do których nie będą zapowiedziane poprawki.

Posel Krzeczunowicz jest przeciwnym przyjęciu en bloc, ponieważ przyjęcie lub nieprzyjęcie jednej poprawki może wymagać lub powodować poprawki w innych paragrafach, gdyby zatem wniosek p. Golewskiego miał być przyjętym, to mowa zapowiada poprawki do wszystkich paragrafów. (Wesołość.)

Różności.

Les Prussiens en Allemagne, (Prusacy w Niemczech) par Tissot, Ire Volume etc. (Ciąg dalszy.)

Forteca Koblenca, około której obecnie wielu pracują, znajduje się w sąsiedztwie z Luksemburgiem. Kiedy się przygląda na karę geograficzną tym wszystkim lniom wychodzącym od Bonn, zdaje się, że towarzyszy się bardzo ciekawym na t. p. groźnej jednocześnie dla Belgii, Francji i Szwajcarii. Niemcy od ostatniej wojny poświęciły sumy baczejnie na budowę kolei żelaznych strategicznych. I tak kładę Francja miała tylko w 1869 r. 15.920 kilometrów drogi żelaznej, Niemcy już posiadali 17.593. Cesarstwo Niemieckie obecnie nie dorównywa jednej tylko Anglii, która posiada 25.900 kilometrów drogi żelaznej.

Niemcy dziś mają 34.798 kilometrów eksploatacji, co im zapewnia 4. miejsce pomiędzy państwami. W istocie Niemcy mają 2.53 kilometrów drogi żelaznej na milę kwadratową, Belgia 6,28, Anglia 1,52, a Holandia 3,92. Stosunkowo zaś do ludności. Anglia liczy 8,14 kilometrów drogi żelaznej na 10.000 mieszkańców, Belgia 6,62, a Niemcy 6,04. Na koniec 1870 roku, Prusy same miały 1,524 mil drogi żelaznej, a jedna mila kosztowała najmniej 548.000 talarów, co razem wynosi 3.122.225 franków. Obecnie po pięciu latach Prusy posiadają 2.300 mil drogi żelaznej, co razem kosztuje 3.250.000.000. Tak więc w ciągu pięciu lat wydano na koleje żelazne 2.138.000.000 fr.

Władze Prus od 1870 r. wzięły w administrację różne linie kolei żelaznych w Niemczech. Lokomotywy, wagony, stanowią część materjału wojakowego służącego dla armii i są obsługiwane przez specjalnie przeznaczonych do tego urzędników, noszących uniform osobny, a których służba przy kolejach żelaznych liczy się jako służba wojskowa.

Jest jeszcze coś ważniejszego: „bataliony kolei żelaznej“, których liczba wynosi od 3 do 6 tysięcy ludzi. Są one specjalnie przeznaczone do naprawy dróg żelaznych, do zabezpieczenia komunikacji z krajem nieprzyjacielskim.

„Zawsze gotowi!“ Taką jest dewiza nowego cesarstwa, powiedział do mnie jednego rannego młody podoficer. Nie spoczywamy na laurach, nigdy więcej nie pracowaliśmy, niż po zwycięstwach 1870—1871 r. Nasza organizacja wojskowa została ulepszona po nabyciu doświadczenia większego na pola walki; przebraliśmy dawne materjały i zmieniliśmy dwa razy karabiny; wypróbowaliśmy bez hałasu ładunek i bez prowokowania Europy, jak to uczynił Thiers w Tronville, działa po działach, każdy dzień przynosi nam nowe doświadcze-

nia w przedmiocie dotyczącym artylerji. Tak mało wierzymy w pokój, że fortce nasze są uzbrojone w młotów dział, a magazyny nasze napełnione są żywnością dla ludzi i furazem dla koni. Na pierwszy sygnał 18 kopułów armii naszej, z których każdy liczy 40.000 ludzi, są w stanie zupełnej gotowości do wymarszu, a żołnierze mają wiarę ślepą, bo wiedzą o tem, że plany dane im do wykonania, od dawna są wystudowane przez sztab generały w Berlinie. Niemcy, imiennie to powiedzieli możemy, są dzisiaj więcej niż kiedykolwiek ludem wojennym, obowiązkem w środku Europy.

Jestem, mówi dalej autor, od godziny już w Wormie, mieście Karola, Lutra i Niebelungów. — Przypatrzyliśmy się przedwczorajszemu hotelowi drugo i trzeciorzędny, a znajdujemy się wśród mieszczan Filistychów, przemysłowców, komisarzów, kapitalistów mniejszych i profesorów, wszystkich zajętych niby własnymi sprawami, prawiczych ciągle jednakoże o wielkości Niemiec, a jednocześnie o drożyznie kapusty, o poniesieniu Francji, o klimacie, o jesuitach, o nieśmiertelności duszy, o balcie opery berlińskiej etc.

Ci panowie komentując dzienniki, wyjawiają swoje zdania otwarcie bez żadnej ceremonii, aż do obrazu wszelkich form przyzwoitości. Wczoraj przykłądli ojcowie rodziny, radcy nadworni i tajni, radcy legacji i inne dostojne osoby przychadza na posilek sami bez rodzin do jednego z takich małych hotelów, gdy tony ich i dzieci zostawione w domu, piją kawę żołądową i posilają się kartoflami. Oto właśnie, co Niemcy nazywają „życiem rodzinnem“.

Germania nie pojęła jeszcze tego, że kobieta jest towarzyszką, przyjaciółką, lecz nie słutniczką lub niewolnicą. Czy na południu, czy na północy, wszędzie adържа ten stan okrutny, w jakim kobiety pograżona. Najlejsza praca jest tylko jej udziałem. Ona pierwsza rano wstaje, a ostatnia udaje się na spoczynek. Nieszczęśliwa to istota, machina do pracy, prania, prasowania itd. nie więcej. Na wiało polu kobiety boso pracują; w miastach używają ich do prac najcięższych około budowy gmachów: noszą kamienie i ogromne naczyńia z wapnem. Władza męczy ich do najwyższego stopnia podniecenia, a ojciec rodziny jest zarazem głową i szefem.

Słuchałem wiele rozmów tych ojców rodzin; pomiędzy innemi prawili o swoich strzelcach z ogromnym zapalem, uważając ich za najznakomitszych w świecie. W istocie, przynajmniej, że strzelcy niemieckie są „wydoskonalone“ i mają prawo do zapatrywania się na nie nie stanowiąca poważniejszego.

Sposoby ćwiczenia żołnierza powinny być praktykowane na szerszą jeszcze skalę we Francji. Dla czego a nas nie nadadają tego, co się nazywa „sekcją centralną“ w Berlinie, która rozkłada darmo pewną Herbę karabinów, do dyspozycji osób

nie mających fundusów na kupienie sobie własnych?

Pierwsze ćwiczenie strzelawo związane nie-mieckie, zaczęły się odbywać w r. 1848, następnie w zawieszeniu były aż do r. 1871.

Wielki popis strzelców niemieckich, który odbywał się w Wiedniu 1866 r., był wielką manifestacją anty-pruską. Po wypadkach petykacji tryumfu w ostatniej wojnie, cesarstwo nie lekające się za dnych tendencji republikańskich, dało inicjatywę i zachędo nawet do tworzenia się towarzystw strzelców i waterskich. Książę następca tronu pruski stanął na czele sekcji centralnej w Berlinie, której podlegały wszystkie inne sekcje cesarstwa, i dał imienią najmościwszego zaka, któryby nie posiadał awy „strzelczyki“. Matki i dzieci bawili się i piją kawę lub piwo w ogrodzie „Schloß-haus“, gdy tymczasem ojcowie nabijają karabiny, strzelają i wygrywają jako nagrodę za najlepsze strzały różne rzeczy: fotografie księcia Bismarka, parę szelak, akapretki, fajkę albo szynkę.

Autor przypatrując się pomnikowi Lutra w mieście Worms, tak się wyraża: „Pierwszy pomnik, jaki spotyka się w Wormie, jest monument wystawiony dla Lutra, noszący nazwę „Luthera Denkmal“. Kladderadatsch! nadeje mu znaczenie odróżniacza z okoliczności uroczystego obchodu w Tontoburgu“. O t. p. Tissot opisuje najprzód rycinę polityczno religijną, na której znajduje się postać Hermana (Armilusz) stojąca na globie ziemskim, dopęca nogami kask rzymski; prawica wznosi miecz tryumfalny, a w lewicy trzyma tarczę z następującą dewizą: „Zwyciężyłem“ (Vici). Naprzeciw niego okazuje się Luter, trzymający biblie z napisem: Zwycięził (Vincam). W głębi kościół św. Piotra strzela kopułą, na której bliższy krzyż. Pod spodem czyta się: „Tontoburg“, — a dalej pod spodem: „Worms“, potem poniżej w rozdział legendy: Przeciwi Rzymowi (Gegen Rom). Takie jest hasło wojenne Prusaków od r. 1872, i słuch wyborczy jako tytuł do poezji charakterystycznej, natchnionej nienawiścią germanizmu ku latynizmowi. „Właśnie nabyłem tam obrazek na dworcu kolei, mówi autor, uważając jako rzecz pożyteczną dać wiedzied o nim światu“.

W dalszym ciągu opowiadał swoich p. Tissot opisuje katedrę i pałac arcybiskupa, a mówiąc o charakterze i działalności arcybiskupa Kettelera, przytacza ciekawe zajście między arcybiskupem a księciem Bismarkiem.

Rzecz działa się w uniwersytecie w Giesse. Jego Eminencja był wówczas weosłym burzem (bnrsch), studentem długowłosym, znającym lepiej swój rapier niż Pandekta. Wojował trochę na wzór don Quichotta. Pewnego wieczoru wychodząc z piwnicy, spotkał tegoż chłopaka Brandeburczyka i skutkiem nieporozumienia, jakie zaszło między nimi, Ketteler rzucił mu w oczy rękawicę. Tym tegim chłopakiem był dalszejszy kanclerz cesarstwa ka-

że Otto von Bismark. Pojedynek odbył się w pewnej wozowni. Kettler miał nos nacięty. Ząd jakoby datuje jego nienawist do cesarstwa niemieckiego, a i wszystkiego co jest dziełem, ślzanego księcia.

Od roku 1874, arcybiskup wydał już 22 broszur przeciw cesarstwu. On pierwszy zawsze przy najmniejszych oznakach alarmu, woła: „Hurra na Prusy!“ Przed niedawnym czasem rozwinął na kongresie fryburskim program katolików niemieckich; jest to właściwie proklamacja wojny bez pardonu, na śmierć i życie. „Kanclerz państwa ma do wyboru: narzucić lub zwyciężyć! Jego Eminencja zna tylko jedną drogę, tj. prowadzącą prosto i otwarto do celu. Charakter jego zbyt wyniosły, nie pozwala mu uciekać się do środków płaskich. Walczy przy blasku słońca. I znajduje poparcie szczerze, gdyż wyobraża osobą swoją uczucie prawdziwe i cierpienie.

Zdolność pisarską arcybiskupa Kettelera podobne są do tych, jakimi odznacza się książę biskup Dupanloup. Jako mowca, raz arcy się jest lew, to znów łagodny bywa jak owieczka. Jest najgorętszym załogicielem klasztorów. Otworzył dom przytulni Najświętszej Panny Marii w Neustadzie; poczynił zakłady religijne św. Franciszka, św. Michała, św. Rafała i św. Elżbiety. To pilno czuwa- nie ze strony jego przyniosło pożądane owoce, zniweczyło na całej przestrzeni rzucone nasiona zło. Tyle czynów, tyle usiłowań wprowadzenia dobrego zbudowały piedestał dla księcia Kettelera. Niema prąta bardziej od niego poważanego i szanowanego. (C. d. n.)

Herbarz Krasickiego. Czytamy w Kurjerze Lubelskim: „Znanemu archeologowi p. Wajnerowi poszczęściło się odkryć nieznaną dotąd kilotomową relikwiarz Krasickiego, obejmujący herbarz polski alfabetycznie ułożony. Na nieznacznej relikwiarz okazał się niekompletnym, brak bowiem tomów środkowych, obejmujących głoski od końca litery K, aż do początku litery B włącznie.

Jest to największa z prac Krasickiego, a podjęta została prawdopodobnie już po objęciu biskupstwa Warmieńskiego, gdyż herbarz Niesieckiego mimo swe wadliwość i braki, dające powód do licznych zjadliwych z autorem procesów, tak się okazał niezbędnym, że wkrótce wyczerpany, do nieprzystępnych dla ogółu cen doszedł, a jednocześnie w zamieszkach i burzach krajowych rozpały się i poniszczyły dokumenta wielu rodzin, w skutek czego dowiedzenie szlachectwa było wielce utrudnione.

Krasicki korzystał z bogatych źródeł nagromadzonych w Hallebergu, stolicy Warmii, w bibliotece Zasławskich i metrykach koronnych. Ztąd prawa jego, obciążona w liczne szczegóły nieznane innym heraldykom i wymieniającą mnóstwo rodów szlacheckich, niewspomnianych w herbarzach znanych do-

ład, szerokie koło publiczności zainteresowały winna.

* Wystawa w Filadelfii. Z państw, które dotąd objawiły chęć uczestniczenia w wystawie Filadelfijskiej, zajmą przestrzeń 485.000 stóp kwadratowych, a to w następujących częściach: Siam 3.946 stóp kw., Peray 776, Egipt 776, Turcja 7.776, Moskwa 10.044, Szwecja i Norwegia 10.044, Austria 23.328, Niemcy 27.294, Dania i Niderlandy 776, Szwajcaria 6.156, Hiszpania i Kolumbia 15.553, Francja a Kolumbia 20.264, Wielka Brytania wraz z Kanadą, Australią, Indjami etc. 46.748, Stany Zjednoczone 123.160, Stany Zjednoczone (miejsce rezerwowo) 21.408, Meksyk 11.664, Honduras 3.888, Guatemala 5.568, San Salvador 4.536, Nikaragua 4.526, Wenezuela 5.508, Ecuador 3.888, Kolumbia, 7.776, Peru 14.674, Chile 9.734, Brazylia 17.527, Rzeczpospolita Argentynska 15.553, Hajty 3.888, Wyspy Sandwichskie 3.888, Liberia 3.268, Japonia 7.290, Chiny 7.290 stóp kwadratowych.

* Największa fabryka zapalek znajduje się w Czechach w bliskości Pilzna. Takowa zużytkowuje rocznie 8000 sążni drzewa, 300 centnarów siarki i 6 do 7 centnarów fosforu. Padelek do zapalek aptobrzebowanych jest rocznie nie mniej jak trzy miliony. Drzewienka na zapalki cięte są w fabryce umyśln

